

Miłosz Kamil Manasterski

Katyń 2010

dzień wcześniej
siedzieliśmy na skórzanych fotelach
Roman pytał o płynną nowoczesność
Andrzej mówił o świadomości historycznej
ja o empatii
Tadeusz że jest szczęśliwy

biało-czerwony stolik wina
czekał na trudne pytania

rano w Zduńskiej Woli padał deszcz
piłem kawę czarną jak żałoba
Tadeusz mówił że pochodzi z Wołynia

mój dziadek był z Lwowa
stał w lesie w 1939
na lewo Wermacht
na prawo Armia Czerwona

dziadek znał niemiecki
nie strzelali jak się podniosło ręce
tym bardziej w tył głowy

tych co poszli w prawo
więcej już nie zobaczył

miałem opowiedzieć o tym Tadeuszowi
ale właśnie zadzwonił jego syn

powiedział że Prezydent nie żyje

lista ofiar Katynia
wydłużyła się o 96 osób

Adam Ochwanowski

* * *

Matko, co rzadziej rodzisz – częściej dzieci
grzebiesz
Oszalała pamięcią bolesnej niewoli
Którę serce – nie bije – lecz rytmicznie boli
Która, codziennie płaczesz - na swoim
pogrzebie
Gdy zadufani w sobie, w nieszczęściu –
szczęśliwych
Przywykli do awantur gorliwych proroków
Gubimy się wzajemnie w mieszaninie kroków
Śmierci, która przerasta umarłych i żywych
Znów do smoleńskiej ziemi przykuci
cierpieniem
Dławimy się modlitwą i niebios milczeniem

Jurata Bogna Serafińska

Słów zabrakło

Była cicha sobota kwietniowa...
Słów zabrakło, słów było za mało.

Co dziś znaczą – słowa, słowa, słowa...
Ktoś zapytał – czy wiesz co się stało?

Odpowiedzieć nie mogłam bez słowa,
Więc wyrazów tych szukałam z lękiem
Aby wyrzec, że to narodowa
Jest żałoba i nieszczęście wielkie.

Była cicha sobota kwietniowa...
Jednak słowa potrzebne nam były.
Honor, Godność, Ojczyzna – to słowa
Które dają dziś poczucie siły!

Nikt nie myśli już z jakiej jest opcji,
Wszyscy stratę największą ponieśli.
POJEDNANIE – to słowo dziś łączy,
Słychać frazę narodowej pieśni...

Była cicha sobota kwietniowa...
Słów zabrakło, słów było za mało.
Co dziś znaczą – słowa, słowa, słowa...
Ktoś zapytał – czy wiesz co się stało?

10.IV.2010r.

Bogusław Chmiel

Cmentarze ojczyzny – Katyń

Jest takie miejsce
w polskiej pamięci
niezabliżniona rana
Katyń
ziemia brocząca krwią tysięcy
mężów ojców synów i braci
tu złożyli swoje kości
na cmentarzu ojczyzny
daleko od ojczystych granic
zdradziecka kula w tył głowy
przerwała ich życie
za to że byli solą Rzeczypospolitej
Polakami
jeszcze dzisiaj z tej ziemi
dobiegają głosy skargi
przerwany ostatni pacierz
w pół słowa

głos bożego dzwonu
zwołującego wszystkich
tutaj pomordowanych
na mszę za zmarłych
wstają i idą na boski rozkaz
w zielonych mundurach
rogatywkach
tacy jakich wciąż pamiętamy

Józef Pless

Im memoriam

To jest mój twój nasz ból
Niech zablizni spory
Zatrzyma w pamięci
Historie guzików
Katyńskich
Skrzydło samolotu
W smoleńskim
Lesie

To jest dramat rodzin
Ich łzy ociera rosyjska flaga
Z czarną wstążką żałobną
Słowiańska światowa

Solidarność
Podtrzymuje bolesne
Ramię polskiego
Narodu

To jest moje
Im memoriam
Ofiarom mgły porannej
Nieugiętym z kraju
Tragicznej kroniki
Oddanym prawdzie ojców
Zapalmy płomień żalu
Świecąc żałobną

Roman Tomaszewski

Obrączka Pierwszej Damy

Przed namiestnika pałacem
Płacze z Polską księżę w siodle
Płacze niebo ponad świecą
Ja się chyba tylko pomodłę
Gdy znów krzyczy katyński las
Nie zmarło co było podłe
Dawniej strzał, wczoraj skrzydeł trzask
Ja się chyba tylko pomodłę
Obrączka Maria poznana
Zgasły oczy kiedyś modre
Za Ciebie – wciąż Pierwsza – Damo
Ja się chyba tylko pomodłę
O Matko Boska Katyńska
Nadziejo rzeźbiona w jodle
Daj niebo tym spod Smoleńska
Ja się chyba tylko pomodłę
Morzem też spłynęły trumny
Serca jak obrączek odlew
Będą prawdy znakiem wiecznym
Ja się chyba tylko pomodłę

Juliusz Erazm Bolek

Wskazówka

dlatego tak się stało
dlatego tak się stało
dlatego tak się
dlatego tak
dlatego
dlatego

dla czego
dla

cóż za różaniec
cóż
to za modlitwa

dlatego tak się stało

dla tego
dla Tego

wskazówka
przekleństwa katyńskiego
zatoczyła obrót
i jakby wybiła godzina
E C H O
które nie mogły zabrznieć
przerwało milczenie